

ANNA SZMUC

Uniwersytet Rzeszowski

anna.szmuc@interia.pl

<https://orcid.org/0000-0001-9093-9908>

„Wiadomości Brukowe” wobec zjawiska magnetyzmu zwierzęcego

Słowa kluczowe: magnetyzm zwierzęcy, „Wiadomości Brukowe”, Lachnicki Ignacy Emmanuel, literatura, Wilno.

Key words: animal magnetism, „Wiadomości Brukowe”, Lachnicki Ignacy Emmanuel, literary journal, Vilnius.

Magnetyzmowi zwierzęcemu¹, rozprzestrzeniającemu się na Litwie na początku XIX wieku, towarzyszyło szczególne zainteresowanie ówczesnej prasy. O tym fenomenie rozpisywały się periodyki o ugruntowanej już pozycji na rynku czytelnictwa, takie jak choćby „Dziennik Wileński” czy „Tygodnik Wileński”. Trend, który podążał coraz śmielej z oświeconego zachodu na wschód, stał się nawet impulsem do powoływania nowych tytułów, reprezentujących skrajnie odmienną politykę wydawniczą². I tak od roku 1816 co kwartał ukazywał się „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” skupiający zwolenników mesmeryzmu, w tym takich uczonych, jak choćby Antoni Poszman, Jerzy Kondrad (Kondrat) czy Józef Frank. Przygodnie ukazywały się tam również tłumaczenia prac Krzysztofa Wilhelma Hufelanda – ówczesnego autorytetu me-

¹ Magnetyzm zwierzęcy to teoria fizykalno-medyczna wypracowana przez wiedeńskiego lekarza, Franciszka Mesmera. Zakładała ona, iż każde ciało zanurzone jest w niewidzialnym kosmicznym fluidzie, który przepływa przez organizm. Zaburzenia przepływu owego fluidu powodują stany chorobowe.

² „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” skupiał treści w typie naukowym, natomiast redaktorzy „Wiadomości Brukowych” posługiwali się swobodnym tonem wypowiedzi, zazwyczaj okraszonym ironią czy sarkazmem.

dycznego³. Ignacy Emmanuel Lachnicki, założyciel wspomnianego czasopisma, dążył do uznania „Pamiętnika Magnetycznego” za pismo naukowe, podobne do tych wydawanych nieco później przez Cesarskie Towarzystwo Lekarskie Wileńskie⁴, o czym świadczą artykuły utrzymywane na odpowiednim, uniwersyteckim wręcz poziomie.

Skrajnie odmienne stanowisko w kwestii skuteczności działania praktyk magnetycznych obrały natomiast „Wiadomości Brukowe”, redagowane przez członków Towarzystwa Szubrawców. O ile pismo mesmerystów zawierało artykuły utrzymywane w duchu naukowości, tyleż bardzo ostre *votum separatum* zgłaszali częstokroć szubrawcy, dla których podstawowym narzędziem wyrażania stanowiska wobec napływającej mody na magnetyzm stał się kunsztowny dowcip oraz dotkliwy sarkazm. Niewątpliwie wspomniana „prasa brukowa” stanowiła niezastąpioną pożywkę dla tych, którzy szydzili nie tylko z nauk samego Franciszka Mesmera, ale szczególnie z osób bezrefleksyjnie wierzących w owe praktyki. Warto nadmienić, iż *spiritus movens* obu przywołanych wyżej periodyków była osoba samego Lachnickiego, którego uznaje się również za założyciela „Wiadomości Brukowych”. Dodajmy, iż Lachnicki był już w tym czasie redaktorem kwartalnika dla mesmerystów, a pismo szubrawców powstało, aby (o ironio!) zamknąć usta tym, którzy dezawuowali poglądy wyznawców nowatorskiej teorii paramedycznej. Zdzisław Skwarczyński w swoich studiach nad Towarzystwem Szubrawców wspomina interesującą sytuację, w której znalazł się czołowy mesmerysta wileński. Píše on mianowicie, iż:

Antoni Chrapowicki, „pan litewski” i beniaminek gubernatora wojennego Korsakowa, „stary birbant”, zażywający reputacji mecenasa teatru wileńskiego, autora dramatycznego i wierszopisa, gościom swego domu zaprezentował fragment komedii *Awantura na Zielonym Moście, czyli Magnetysta, uczeń Mesmera*, mającej ośmieszyć magnetystów, redaktorów i czasopisma [...]. [Lachnicki – przyp. A.S.] człowiek tej samej sfery i również ulubieniec Korsakowa, ale niezmiernie żywy umysłowo, ale przy całym swym dyletantyzmie i braku dyscypliny ciężący ku profesjonalistom. Zagrożony śmiesznością uprzedził wystawienie komedii na deskach sceny wileńskiej. Wyzyskał informa-

³ T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie na Wileńszczyźnie w XIX wieku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7/1, s. 9.

⁴ Zob. J. Bieliński, *Cesarskie Towarzystwo Lekarskie Wileńskie, jego prace i wydawnictwa (1805–1864)*, Warszawa 1890, passim.

cje F. Grzymały, uczestnika obiadu literackiego w salonie Chrapowickiego, i za poradą K. Kontryma opublikował wspomniany druczek ulotny. Wykił w nim nie dotykając nazwiska literackie pretensje Chrapowickiego, ośmieszył instytucję literackich obiadów i sądy bywalców salonu literackiego, których sprowadził do roli pieczeniarzy⁵.

Prawdopodobnie to właśnie konflikt interesów, jeśli można tak rzec, doprowadził do wycofania się autora *Krótkiej wiadomości o magnetyzmie zwierzęcym* z życia szubrawcy oraz zaważył na decyzji o wyjeździe do Grodna. Pieczę nad tytułem, który odniósł niespodziewany sukces, obrał wspomniany już Kazimierz Kontrym. To właśnie jego działania pozwoliły z sukcesem wydawać pismo aż do interwencji cenzury rosyjskiej w roku 1822. Skwarczyński, czyniąc rekonesans wydanych egzemplarzy, reasumuje, iż pierwsze wydanie ogłoszono w sierpniu 1816 roku, zaś w drugiej połowie grudnia ukazały się łącznie dwa numery, następnie cztery w styczniu, a w lutym trzy kolejne. Później zaś periodyk ukazywał się w trybie ciągłym, aż do wspomnianego zamknięcia tytułu⁶.

Oficjalnie stanowisko redakcji wobec mody na magnetyzm opublikowane zostało w numerze piątym z 10 stycznia 1817 roku, w którym to ukazało się *Ogłoszenie* zapowiadające, iż „zaczyna wychodzić nowe pismo periodyczne pod tytułem: «Wiadomości Brukowe»”⁷. Wspomniany numer miał charakter niejako programowy, jednak nie informował o przejściu czasopisma z rąk Lachnickiego w ręce Kontryma, który był nie tylko doświadczonym publicystą (współredagował „Dziennik Wileński”), ale i *de facto* pomysłodawcą założenia wspomnianego pisma⁸. Lachnicki nie mógł przypuszczać, iż to, co sam powołał do życia, obróci się przeciw niemu. I tak na łamach porzuconego przezeń periodyku „wypomniano [mu – przyp. A.S.] wszystkie grzeszki przeciw oświeceniu”⁹. W tym samym numerze obwieszczono powołanie Towarzystwa Wielkich i Małych DD dd (czyli durniów), „skłonnych

⁵ Z. Skwarczyński, *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia*, Łódź 1961, s. 93.

⁶ Tenże, *Wstęp* [do:] „*Wiadomości Brukowe*”. *Wybór artykułów*, Wrocław 2003, s. VII.

⁷ *Ogłoszenie*, „*Wiadomości Brukowe*” 1817, nr 5, s. 15.

⁸ Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. VII.

⁹ Tenże, *Kazimierz Kontrym...*, s. 97.

do chwytania się wszelkich dziwów w rodzaju mesmeryzmu”¹⁰. Znacząca uwaga przeciw byłemu redaktorowi pojawiła się jeszcze w tym samym numerze, w tekście będącym sprawozdaniem z pierwszego posiedzenia nowo utworzonego towarzystwa. Mały d relacjonuje w nim, co następuje:

O Bracia! Niestety! Nie idzie nam coś, jakby należało. Ani Awantura z Kuchnikiem na Bernardyńskim zaułku, ani potłuczone okna w domu Romaniowej, ani cuda Antośka, ani tysięczne inne wynalazki nie zjednały nam wielkiej wziętości. Przemianę owsa w żyto nazywają raczej przemianą głupstwa w szalbierstwo; co, jak oni mówią, jest podobniejsza od prawdy. „Pamiętnik Magnetyczny” wystrychnął nas na dudków. Śmieją się z nas powszechnie, i mają za niedouczone Kuglarzyków młodych¹¹.

W dalszej części pada wyraźna aluzja do wspomnianej już sztuki Chrapowickiego, która dzięki interwencji Lachnickiego nie została zaprezentowana na deskach teatru. Mały d kontynuuje:

Jeszcze te żarty pokątne, na które jesteśmy wystawieni, mogłyby nam nie tyle szkodzić; lecz kiedy nas zechcą, jak słysząc, publicznie na teatrze wyśmiewać, to ja nie wiem, co my zrobimy¹².

Miarę szyderstw z sytuacji, w jakiej znaleźli się zwolennicy magnetyzmu, a zwłaszcza wydawca „Pamiętnika Magnetycznego”, przekroczono, gdy już w kolejnym numerze owa *Awantura na Zielonym Moście* została przedrukowana dla szerokiej publicznej, przez co zabiegi byłego redaktora w rezultacie na niewiele się zdały. Niespodziewanie jednak publikacje te zwiększyły poczytność pisma i już nakłady numeru ósmego, w którym znalazła się *Machina do bicia chłopów*¹³, oraz dziewiątego wzrosły do trzech tysięcy egzemplarzy¹⁴.

Do szeregu „prześladowanych” przez szubrawski dowcip, obok Lachnickiego, dołączył rychło Antosiek, czyli Antoni Golec – domorośły lekarz uzdrowiciel, który stał się bohaterem kilku artykułów w kolejnych numerach „Wiadomości Brukowych”. Aleksander Kraushar, poświęcając cudownemu uzdrowicielowi z Litwy jedną ze swoich książek,

¹⁰ Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. IX.

¹¹ *Ogłoszenie*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 5, s. 17.

¹² Tamże.

¹³ *Machina do bicia chłopów*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 8, s. 26–29.

¹⁴ Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. IX.

o stosunku periodyku do cudowności magnetyzmu, ale i samego Golca pisze:

Organ ten, zapoczątkowany przez najzarliwszego zwolennika magnetyzmu i cudowności leków Antośka, stał się następnie przeciwnikiem swego założyciela i zająwszy stanowisko oporne wobec krzewionych przez „Pamiętnik Magnetyczny” Lachnickiego pojęć, w walce swej trzymał się niezachwianie zasad zdrowego rozsądku, karcąc biczem satyry wszelkie zboczenia umysłowe i moralne społeczeństwa rodzimego. Asumpt do tej walki przeważnie rosnące zaciekawienie i zaślepienie ogółu, wobec rzekomej cudowności leków owczarka Antośka, poddanego p. Czarkowskiego, który dziwnym trybem postępowania z chorymi, a przede wszystkim bezinteresownością swoją, rozbudził prawdziwy zapal nie tylko w ludności miejscowej, lecz nawet w bar dziej odległych miejscowościach Litwy¹⁵.

Tytułowy znachor z pracy Kraushara już w numerze dziewiątym prezentowany jest czytelnikowi jako nie „tak głupi, jak go nam niektórzy patentowani doktorzy i leniwi badacze przyrodzenia wystawić usiłują”¹⁶. Wydaje się, iż ta uszczypliwość szubrawców wobec Golca wynika z jego braku odpowiedniego wykształcenia oraz stosowania praktyk dalece odmiennych od założeń programowych wciąż panującego racjonalizmu. Należy wspomnieć, że rzeczony Antosiek był również bohaterem numeru pierwszego „Pamiętnika Magnetycznego”, a artykuł zatytułowany *Lekarz osobliwszy w Nowogrodzkim*¹⁷ wyszedł niewątpliwie spod pióra samego redaktora periodyku¹⁸. W numerze piątym tego czasopisma ukazała się również *Urzędowa wiadomość o Antośku*¹⁹ nadesłana przez Stanisława Niemcewicza, do której bezpośrednio nawiązywały „Wiadomości Brukowe” w numerze osiemnastym²⁰. W tekście zatytułowanym *Rozmaitość* czytamy:

¹⁵ A. Kraushar, *Znachor: (Antosiek, czyli Antoni Golec): kartka obyczajowa, wykrojona z notatek dziennikarskich, rękopisów i książek z lat 1816–1821*, Warszawa 1903, s. 5.

¹⁶ *Antosiek Doktor*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 9, s. 33.

¹⁷ *Lekarz osobliwszy w Nowogrodzkim*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” 1816, t. 1, nr 1, s. 77–83.

¹⁸ A. Kraushar, *Znachor...*, s. 7.

¹⁹ *Urzędowa wiadomość o Antośku*, „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” 1817, t. 2, nr 5, s. 38–40.

²⁰ *Rozmaitość*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 18, s. 68–69.

Sława Antośka naszego rozeszła się już i do pogranicznych krajów. Powiadają za rzecz niezawodną, że przejechały nie dawno przez Wilno do tego nadzwyczajnego lekarza natchnienia trzy bryki ładowane zwolennikami sławnego w ziemi sąsiedzkiej mędrca, którzy po większej części zawrót głowy cierpieć mają; a osądzeni za nieuleczonych od miejscowych lekarzy; tego ostatniego chwycili się środka²¹.

Istotne jest to, iż – na wzór Golca – poza granicami Litwy coraz więcej „Antośków” z sukcesem rozpoczynało swoją praktykę. Do tego fenomenu odwoływały się także teksty pomieszczone w kolejnych numerach redagowanego przez szubrawców periodyku. Jednym z nich był artykuł *Wiadomość zza Niemna, o defekcie trudnym do wyleczenia*, opisujący

satyryczne cuda nowego jakiegoś chłopca spod Maryampola, Antośkiem wtórnym zwanego, który nie tylko jakoby leczy najniebezpieczniejsze choroby prędko i bardzo prostymi lekarstwami, lecz nadto jeszcze zgadywa rzeczy przeszłe, przyszłe i teraźniejsze²².

Podobny charakter ma jedna z *Podróży próżniacko-filozoficznej po bruku* Jędrzeja Śniadeckiego, która, jak przekonuje Kraushar, miała podzielać trzeźwico na naród ślepo wierzący w gusła, zabobony, ale przede wszystkim występujący swymi poczynaniami przeciwko „podstawom racjonalnego myślenia”²³. W tekście „Roberspierre’a Rzeczypospolitej Literackiej”²⁴ czytamy:

Rok temu przeszło, zjawił się był w nowogródzkim powiecie wielki doktor, Pa-stuch Antosiek, któremu się zioła, na chorobę jaką przydatne, nisko, aż do samej ziemi kłaniały, do którego roje chorych i mających się za chorych, ze wszystkich części Litwy płynęły [...] Antosiek wskroś człowieka przeglądał, i jak my na przechodzących przez okno, tak on patrzył przez skórę, mięsa i kości na wątrobę, nerki, śledzionę, mózg i serce [...] Powiadają nawet, że ile razy na głowę, albo raczej mózg swoich pacjentów

²¹ Tamże.

²² A. Kraushar, *Znachor...*, s. 13–14.

²³ Tamże.

²⁴ Takim mianem określa Śniadeckiego Jean Baudouin de Courtenay w *Przedmowie do pracy poświęconej magnetyzmowi zwierzęcemu*. Zob. J.B. de Courtenay, *Rzut oka na mesmeryzm czyli Systemat wzajemnych wpływów i skutków, objaśniający teorię i praktykę magnetyzmu zwierzęcego: z wyszczególnieniem rąk pociągów i substytutów udzielających płyn magnetyczny, z nauki samego Mesmera i najślawniejszych uczniów jego krótko zebraniem*, Warszawa 1820, s. 5.

oczy obrócił, wstrzymać się nie mógł od śmiechu, i aż się kładł na ziemię, tak tam coś pociesznego widział²⁵.

W dalszej części autor jeszcze dosadniej ironizuje:

Wiesz zapewne, światły czytelniku, i to, że ten natchniony człowiek, dawał chorym swoim w gorzałce skrobaną ławkę, na której sam siadał i sypiał, i że to dziwnie pomagało na kołtun w głowie²⁶.

Nie sposób nie zauważyć, jak znaczący wpływ na kształt pisma i podnoszonych na jego łamach treści miał Uniwersytet Wileński, z którego kręgów wywodzili się szubrawcy, z cytowanym powyżej Jędrzejem Śniadeckim na czele²⁷. Niewątpliwie celem publikowanych na łamach „Wiadomości Brukowych” satyr była chęć wyzbycia się wszelkich przywiązań do „starego” i otwarcie się na „idące z zachodu” *novum*. Alina Witkowska uważa, iż to dzięki prężnej działalności wszechnicy wileńskiej miasto to na początku XIX wieku mogło przeżyć swoje spóźnione oświecenie. Badaczka przypisuje także stolicy Litwy wielką rolę „Aten polskich”, dzięki temu, iż w jej murach istniała ta nieoceniona uczelnia²⁸. Stanowiła ona centralny ośrodek, z którego przecież wywodzili się nie tylko antagoniści, ale i sympatycy i żarliwi głosiciele nauk Mesmera, w tym sam Lachnicki. Szubrawcy niejako wsparli walkę wspomnianej instytucji naukowej z „epidemią mesmeryzmu”, która w rezultacie „różnymi narzędziami, zasobami ludzkimi, kapitałem zgromadzonej wiedzy, dojrzałością i autorytetem przeciwstawiła się pseudonauce”²⁹. Zwycięstwo to przypieczętowało rolę litewskiej uczelni w szerzeniu ducha oświecenia i nauki wśród młodzieży. Skwarczyński dostrzega również bardzo istotny fakt dotyczący roli szubrawców w uzdrawianiu i zmodernizowaniu ducha uniwersytetu, pisząc, że:

²⁵ *Podróży prozniacko-filozoficznej ciąg dalszy*, „Wiadomości Brukowe” 1818, nr 105, s. 197–198.

²⁶ Tamże.

²⁷ Zob. P. Urbanowicz, *Elektryczny „zabobon”? Mesmeryzm wobec praktyk instytucjonalnych i naukowych Uniwersytetu Wileńskiego (1816–1818)*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2018, nr 2, s. 182–198.

²⁸ A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1998, s. 26–33.

²⁹ Tamże, s. 183.

Kiedy w krytycznym dla wileńskiego ośrodka naukowego okresie władzę rektorską sprawował Twardowski, zachowawcom i Nowosilcowowi szczególnie groźni wydawali się w „partii polskiej” na uniwersytecie „reformaci” pod wodzą mało znanego adiunkta i zastępcy bibliotekarza – Kontryma. Im też wtedy przypisywano nie bez kozery największy wpływ na organizację młodzieży³⁰.

W nawiązaniu do powyższego wspomnijmy, że w numerze trzydziestym „Wiadomości Brukowych” ukazała się *Rozmowa Rotmistrza, Skarbnika i syna jego Skarbnikowicza, przybyłego z Uniwersytetu*³¹, w której pada prześmiewcza konkluzja o zgubnym wpływie szkół na młodych, a za największe zagrożenie z nich płynące uznane zostało widmo zarażenia się „nową modą teraźniejszego świata”³².

Echa głoszonych przez szubrawców tez rozbrzmiewały jeszcze długo po zamknięciu tytułu. Zwolennicy tajemnych nauk, pochłonięci już całkowicie panoszącym się wkoło romantyzmem i wywodzący się często z kręgów literackich, nie mogli zapomnieć im radykalnej postawy wobec mesmeryzmu i tak jednostronnie zdefiniowanych poglądów wobec – zmarginalizowanej już w tym czasie – mody na magnetyzm. W biografii Jana Śniadeckiego Michał Baliński pisze:

Znalazł się pomiędzy nimi uwielbiany nasz wieszcz Zygmunt Krasiński, który w swoich listach niedawno ogłoszonych gorzko wyrzuca obu Śniadeckim ich niedowiarstwo w tę siłę nadzwyczajną i szyderstwa, których przeciw niej mieli się dopuszczać. Ale my, co byliśmy naocznymi świadkami za naszych czasów akademickich wszystkich czynności zwolenników magnetyzmu zwierzęcego w Wilnie i różnorodnych mniemań o tym zjawisku, możemy zaręczyć, że tym ludziom nieuprzedzonym i stronnikom jedynie prawdy, którzy wówczas byli widzami wszystkich nadużyć w operacjach magnetycznych w tym mieście, nie mogło się to inaczej wydawać, jak proste oszustwo i obalamucenie głów słabych³³.

Magnetyzm zwierzęcy, zażywający znacznego rozgłosu na łamach „Wiadomości Brukowych”, po pewnym czasie przestał stanowić główny temat artykułów i nie interesował już w takim stopniu jego redakto-

³⁰ Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. XXV.

³¹ *Rozmowa Rotmistrza, Skarbnika i syna jego Skarbnikowicza, przybyłego z Uniwersytetu*, „Wiadomości Brukowe” 1817, nr 30, s. 125.

³² Tamże.

³³ M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym, i dziełach jego*, t. 1, Wilno 1865, s. 865–866.

rów. Chętniej bowiem podnosili oni kwestie bardziej aktualne i istotne. Nie bez znaczenia jest również to, iż po wyjeździe Lachnickiego do Grodna i znudzeniu się „audytorium” przygodami Antośka nie było z czego kpić. Sporadycznie jeszcze ukazywały się krótkie notki, które nie wywoływały już takiego entuzjazmu wśród czytelników. Nie można pominąć istotnego faktu, jakim było działanie członków Towarzystwa Szubrawców pod czujnym okiem rosyjskiej cenzury, zwłaszcza gdy rozpoczęto śledztwo przeciwko tajnym organizacjom z ramienia gubernatora Nowosilcowa. Wydaje się jednak, że redaktorzy periodyku wywiązali się poniekąd z zadania, jakie zagrożony racjonalizm nakazywał im wykonać w swojej obronie. Skwarczyński, kreśląc kierunki działania szubrawców, w sposób jednoznaczny konkluduje:

Te właściwości mody na magnetyzm, ujawniające się w praktykach i propagandzie jego zwolenników, były celem wielu ataków szubrawskich. Mniej interesowały szubrawców zjawiska psychiczne stanowiące podstawę mesmeryzmu, więcej natomiast kwestia pretensji naukowych i światopoglądowych, pochopnych uogólnień, pseudonaukowej terminologii, szerzonych beztróska przekonań, że nie nauka jest odpowiednim narzędziem poznania świata, ale tajemna wiedza o siłach nadzmysłowych, objawiona w specjalnych stanach i wyjątkowo wyposażonym ludziom. Rozgłos wokół „cudownych lekarzy”: Antośka i Augustynka, robiony przez magnetystów z Lachnickim na czele, propaganda „uczonych babulek” przez „Pamiętnik Warszawski”, ulegający w tym „żądaniom możliwych”, różne pseudoeksperymenty mesmeryczne, dokonywane w środowiskach, które nie potrafiły krytycznie się do nich odnieść – wszystko to wymagało stanowczego oporu³⁴.

Dokonany przez nas ogląd treści dotyczących magnetyzmu zwierzęcego pomieszczonych na łamach „Wiadomości Brukowych”, choć z pewnością nie wyczerpuje tematu, uświadamia czytelnikowi, jak ogromną rolę w kształtowaniu tytułu odegrał zachodni trend, za którym podążyli redaktorzy, określając kierunek i politykę wydawniczą periodyku. Wspomniane czasopismo stanowi cenny element kultury literackiej Wilna, a jego treści oscylujące wokół popularnego podówczas mesmeryzmu przekonują badaczy, jak istotnym zjawiskiem był magnetyzm zwierzęcy i jakie piętno odcisnął w mentalności ówczesnych ludzi. Stał się on również jednym z pierwszych zwiastunów jaśniejącego już na horyzoncie romantyzmu.

³⁴ Z. Skwarczyński, *Wstęp...*, s. LXIII.

Bibliografia

- Baliński M., *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym, i dziełach jego*, t. 1, Wilno 1865.
- Bieliński J., *Cesarские Товарищество Лекарские Виле́нские, jego prace i wydawnictwa (1805–1864)*, Warszawa 1890.
- Courtenay J. B. de, *Rzut oka na mesmeryzm czyli Systemat wzajemnych wpływów i skutków, objaśniający teorię i praktykę magnetyzmu zwierzęcego: z wyszczególnieniem rąk pociągów i substytutów udzielających płyn magnetyczny, z nauki samego Mesmera i najsławniejszych uczniów jego krótko zebraniem*, Warszawa 1820.
- Kraushar A., *Znachor: (Antosiek, czyli Antoni Golec): kartka obyczajowa, wykrojona z notatek dziennikarskich, rękopisów i ksiąg z lat 1816–1821*, Warszawa 1903.
- Ostrowska T., *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie na Wileńszczyźnie w XIX wieku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, nr 7/1, s. 5–24.
- „Pamiętnik Magnetyczny Wileński” 1816, t. 1, nr 1; 1817, t. 2, nr 5.
- Skwarczyński Z., *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia*, Łódź 1961.
- Urbanowicz P., *Elektryczny „zabobon”? Mesmeryzm wobec praktyk instytucjonalnych i naukowych Uniwersytetu Wileńskiego (1816–1818)*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2018, nr 2, s. 182–198.
- „Wiadomości Brukowe” 1817, nr: 5, 8, 9, 18, 30; 1818, nr 105.
- „Wiadomości Brukowe”. *Wybór artykułów*, oprac. Z. Skwarczyński, Wrocław 2003.
- Witkowska A., *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1998.

Streszczenie

Anna Szmuc, „Wiadomości Brukowe” wobec zjawiska magnetyzmu zwierzęcego

Magnetyzm zwierzęcy, który na początku XIX wieku na dobre zagościł na wileńskich salonach, wzbudzał niemałe zainteresowanie zarówno wśród entuzjastów, jak i przeciwników owej teorii. Stał się również tematem niezwykle często poruszonym przez ówczesną prasę. To właśnie teksty drukowane na łamach „Wiadomości Brukowych” stały się pretekstem dla rozważań przedstawionych w niniejszym artykule. Jak się bowiem okazuje, moda na mesmeryzm w znacznym stopniu nakreśliła kierunek, za którym podążyli redaktorzy periodyku. Charakter artykułów pomieszczonych na łamach tego czasopisma, utrzymanych w tonie szubrawczym, jest doskonałym przykładem kunsztu pisarskiego jego redaktorów, ich kąśliwej ironii, a także przewrotnego dowcipu. Opublikowane w nim wypowiedzi dotyczące kwestii związanych z magnetyzmem stanowią jednak przede wszystkim niezwykle ważny, choć dotychczas słabo zbadany aspekt kultury literackiej Litwy w dobie porozbiorowo-przedpowstaniowej.

Summary

Anna Szmuc, „Wiadomości Brukowe” magazine about animal magnetism

The animal magnetism, which was here to stay on Vilnius society at the beginning of the 19th century, intrigued both supporters and opponents of this theory. It has also become the main topic, often discussed by the press of that time. The lyrics published in the „Wiadomości Brukowe” magazine will be taken into consideration. It was the mesmerism which outlined the direction, the periodical editors followed, obviously taking a certain publishing policy. The character of the articles placed in the newspaper with their rogue and ironic ton is the perfect example of the editors’ literary artistry. What is more, they delight with great sense of humor. However the most significant thing is that they form the vitally important but still do not explored element of Lithuanian literary culture.